

Magda Femme & Syn Prezydenta, Hej , to ja

(joł) Byłem studentem, grałem po klubach zwrotki,
było tak pięknie, bo byli rapu głodni
byliśmy wolni, byle bilet powrotny mieć
żywot spokojny jak na ten buntowniczy wiek...

Mógłbym nadal gdzieś, grać pod brawa na scenie,
a nie CV tam nieść, żeby mieć na Ciebie...
Widocznie tak miało być, chyba jakoś przywykłem
oby tobie było dobrze, o sobie nie myśl...

Dorobie tutaj w chwili, coś pokręcę, przekręcę kogoś,
i zrobię chyba wszystko... tylko powiedz słowo...
mogę olać kumpli, z tobą spędzać wszystkie noce... obok...
i myślałem tak do dzisiaj, no bo byłem idiotą...

Teraz trochę inaczej to widzę kotku,
widzę to jak kumple którzy mówili odpuść,
byłoby dobrze jakby tylko się szanować,
byłoby dobrze gdyby nie twoje słowa...

"HEJ TO JA - KTÓRA BYŁA TAK BLISKO CIEBIE
HEJ TO JA - KTÓREJ ODDAŁBYŚ WSZYSTKO.... PRZECIEŻ...
WCIAŻ MAM ŻAL - MUSISZ O MNIE SIĘ POSTARAĆ
TO CO MASZ - TO ZA MAŁO DO KOCHANIA...."

(joł) Dwa pokoje, jeden cały w ratach
w drugim gdzie jest łóżko jeszcze czuje twój zapach
gdzieniegdzie jeszcze się błakają nasze zdjęcia
i odpływam na chwilę gdy leci nasza piosenka...

To nie żałosne czasem wspominać Ciebie, bo przecież...
To ty nauczyłaś mnie brać i nie dawać nic od siebie...
Być zimnym jak lód - kłamać jak z nut
korzystać na full - nie okazywać strachu

I nawet nie czuję już nienawiści,
Wystarczyło kilka dni i kilka butelek whisky
Obyś była szczęśliwa, ja spadam do kumpli...
to co, że nie mają za wiele, ale są dumnie.... ze mnie...

I nie słyszę od nich, "gdzie ta forsa z muzyki"?
"Gdzie ta płyta na pułce?" i "gdzie słyhać te hity?"
Widziałaś jak spływało po mnie, że obrażasz to co kocham?!
W środku cholernie bolało, ale nie dałem poznać

I wiesz, że to o tobie gdy nagle słyszysz to w radio
I widzisz, że jednak - jednak się opłacało...(i co?!?!)
Nie muszę wstawać rano i dla Ciebie gdzieś pracować
W zamian robi to kolejny... nim usłyszysz te słowa...

"HEJ TO JA - KTÓRA BYŁA TAK BLISKO CIEBIE
HEJ TO JA - KTÓREJ ODDAŁBYŚ WSZYSTKO.... PRZECIEŻ...
WCIAŻ MAM ŻAL - MUSISZ O MNIE SIĘ POSTARAĆ
TO CO MASZ - TO ZA MAŁO DO KOCHANIA...."

(przejście)
SP:

Nie mam aż tyle żeby spać na setkach,
ale mam producenta i jadę na patentach,
Nie mam aż tyle, nie trafiłaś na "szejka"
Zalewam ropy tyle, żeby zgasła rezerwa...

Nie dam Ci wierszy i kolacji na kajmanach
Wolę nocą na dach z Tobą wyjść i wypić szampana

I tańczyć w deszczu - nie w smokingu na gali
I współczuć wtedy tym, co będą z nas się śmiali

Pokażę portfel, dzisiaj ty musisz płacić za nas
jak coś załatwię, to znasz mnie... oddam zaraz...
wolę być szczery i uprzedzić Cię od razu
byle nie usłyszeć znów słów z tamtych czasów

MF:

jestem dumna, że jesteś kim jesteś
a nie za to co mi przyniesiesz... tu ...
ważne abyśmy wciąż mieli siebie
i nie powiem jak ona takich słów....

"HEJ TO JA - KTÓRA BYŁA TAK BLISKO CIEBIE
HEJ TO JA - KTÓREJ ODDAŁBYŚ WSZYSTKO.... PRZECIEŻ...
WCIAŻ MAM ŻAŁ - MUSISZ O MNIE SIĘ POSTARAĆ
TO CO MASZ - TO ZA MAŁO DO KOCHANIA...."